

Protokół nr XXXIX/13
z obrad XXXIX nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej Łomży,
które odbyły się dnia 11 czerwca 2013 roku
w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łomży

Na ogólną liczbę 23 radnych Rady Miejskiej Łomży w obradach sesji uczestniczyło 21 radnych, co stanowi 91,3% ogółu radnych.

Radni nieobecni nieusprawiedliwieni:

1. Maciej Głaz
2. Zbigniew Prosiński

Ponadto w obradach sesji uczestniczyły osoby zgodnie z załączoną listą obecności. Obrady sesji rozpoczęto o godz. 11.07, a zakończono o godz. 13.30.

Maciej Andrzej Borysewicz – Przewodniczący Rady Miejskiej

Otworzył obrady XXXIX sesji Rady Miejskiej Łomży i po zapoznaniu się z listą obecności, stwierdził prawomocność obrad. Po powitaniu zebranych poinformował radnych, że dzisiejsza sesja, co było wcześniej z nim uzgodnione, jest przez niektóre media transmitowana na żywo.

Stwierdził następnie, że z wnioskiem o zwołanie sesji nadzwyczajnej wystąpił Prezydent Miasta. Zgodnie ze Statutem Przewodniczący Rady zwołuje sesję w ciągu 7 dnia od wpłynięcia wniosku i w związku z tym, zwołał sesję na dzień dzisiejszy. Poinformował, że wnioskodawca zaproponował jeden punkt porządku obrad. Przedstawił zaproponowany porządek obrad (w załączeniu). Gwoli formalności zadał pytanie, czy ktoś z państwa radnych ma uwagi do przedłożonego porządku obrad? Przypomniał jednak, że zgodnie ze Statutem Miasta, porządek proponuje wnioskodawca, dodał jednak, że dopuszcza po proponowanym przez wnioskodawcę punkcie, tzw. sprawy różne. Wie, że ich nie ma w porządku obrad, ale wie również, że część radnych chciała zabrać głos w ważnych sprawach, w więc dopuszcza po tym punkcie, punkt – sprawy różne. Poprosił o uwagi do proponowanego porządku obrad.

Radni nie wnieśli uwag.

Poddał pod głosowanie zaproponowany porządek obrad.

Rada, w wyniku głosowania 20 głosami za, przy braku głosów przeciw i 1 głosie wstrzymującym, przyjęła następujący porządek obrad:

1. Podjęcie uchwały w sprawie emisji obligacji komunalnych - druk nr 531, 531A.
2. Sprawy różne.

Ad. 1

Maciej Andrzej Borysewicz – Przewodniczący Rady Miejskiej

Poprosił wnioskodawcę o zabranie głosu.

Mieczysław Czerniawski – Prezydent Miasta

Stwierdził, że po raz trzeci podchodzimy do bardzo trudnego, a jednocześnie bardzo potrzebnego dla zapewnienia dalszego rozwoju miasta, tematu emisji obligacji. Nie chciałby już używać argumentów, które padały w różnych dyskusjach i na tej Sali i w rozmowach indywidualnych i na różnych spotkaniach. Raz jeszcze podkreślił, że emisja obligacji jest potrzebna, aby dokonać restrukturyzacji dotychczasowego zadłużenia. Podkreślił, że emisja obligacji to nie jest wyprzedaż majątku miasta. Emisja obligacji, jak już wielokrotnie mówiono na tej sali, odbywa się w obiegu zamkniętym miasto - bank, który będzie emitował te obligacje. Obligacje pozwalają nam na dostosowanie spłat kredytów zaciągniętych w poprzednich latach w sposób harmonijny i pozwalają jak gdyby uniknąć konsekwencji, które płyną ze sławnego art. 243 ustawy o finansach publicznych, ponieważ to rozwiązanie nakłada na wszystkie samorządy pewien kaganiec. Poinformował, że nie jesteśmy samorządem, który jest najbardziej zadłużony. Wie, że na ostatnim posiedzeniu Rady prezentowane były miasta bliźniacze: Ostrołęka, Elbląg, Suwałki, które są o wiele wyżej, na dzień dzisiejszy, zadłużone niż Łomża, nie mówiąc o Białymstoku. Stwierdził, że propozycja emisji obligacji była bardzo wszechstronnie rozpatrywana przez kierownictwo urzędu, jak również, nie ukrywa tego, zasięgaliby opinii rady w tych miastach, gdzie obligacje były już dawno emitowane. Teza, że jest to dalsze zadłużanie miasta nie jest prawdziwa. Jeżeli emisją obligacji chcemy pokryć tegoroczny deficyt, który został uchwalony przez Wysoką Radę, jak również zrestrukturyzować niedobre kredyty, ponieważ w jednym przypadku jest 2 % marża w wysokości ponad 21 mln. zł, to są to dwa główne cele. Pierwszy cel, deficyt tegoroczny to są inwestycje zapisane w uchwalonym przez Wysoką Radę Wieloletnim Planie Inwestycyjnym na lata najbliższe, i które wykraczają poza naszą kadencję, ale rozpocząć je należy w obecnej kadencji. Dodał, że w przyszłym roku Wysoka Rada stanie przed koniecznością przyjęcia szpitala zakaźnego na zakład opiekuńczo - leczniczy i opiekuńczo – pielęgnacyjny i nie ulega wątpliwości, będziemy musieli ponieść pewne koszty adaptacyjne, przystosowawcze, nie mówiąc o utrzymaniu. Prowadzona jest analiza, z której wynika, że nie będzie to w znaczący sposób obciążać budżetu miasta. Jeżeli chcemy również sfinalizować kolejne umowy z Urzędem Marszałkowskim, chociażby uzbrojenie terenów inwestycyjnych, jeżeli chcemy jeszcze wykorzystać ten i przyszły rok, ale ten rok szczególnie, aby pozyskać dodatkowe środki zewnętrzne, to jest to ostatni dzwonek. Sięgając po środki zewnętrzne musimy zabezpieczać udział własny.

Przypomniał, że deficyt miasta w 2010 roku wynosił ponad 25 mln. zł, w 2011 roku zmniejszyliśmy deficyt do 21,5 mln. zł, w 2012 deficyt był planowany na

poziomie 27.700 tys. zł, a w sprawozdaniu z realizacji budżetu miasta za rok ubiegły pokazane jest, że deficyt w ubiegłym roku wyniósł 10.435 tys. zł i został obniżony o ponad 37 % w stosunku do planowanego. Zaplanowany deficyt na ten rok to kwota ponad 26 mln. zł i może dzisiaj powiedzieć, że po I kwartale, deficyt będzie niższy niż planowany na ten rok. Przypomniał, że w 2009 roku zostały zawarte umowy kredytowe na sumę 65.385 tys. zł i są to kredyty wieloletnie, nawet 10-letnie, które należy spłacać. Kumulacja spłat tych kredytów przypada m.in. na drugą połowę obecnej kadencji. Stwierdził również, że w latach 2010 – 2013 całkowita wartość projektów inwestycyjnych od pływalni począwszy, poprzez stadion miejski, zakup autobusów Scania, usprawnienia połączeń drogowych itd., wyniosła 184.287 tys. zł, z tego wartość środków pozyskanych, szczególnie unijnych, ale nie tylko, wyniosła 115. 886 tys. zł, natomiast udział własny miasta wynosi prawie 78 mln. zł. Jest to 78 mln. zł, które musimy wyłożyć, aby pozyskać prawie 116 mln. zł. Dodał, że mówi o tym dlatego, aby uświadomić, że ich propozycja i jego prośba skierowana do Wysokiej Rady o wyrażenie zgody na emisję obligacji, ma przede wszystkim, przy restrukturyzacji zadłużenia, kredytów, pozwolić na zrealizowanie tych wszystkich zadań, które mamy wpisane w WPI, i że są to przede wszystkim inwestycje z zakresu infrastruktury - budowa dróg, ulic, uzbrojenie terenów inwestycyjnych. Stwierdził, że musi sobie zadać jedno pytanie, a mianowicie, czy jeżeli chcemy pozyskać dofinansowanie na niektóre inwestycje w granicach 60-70 %, to mamy zaniechać tych działań, zrezygnować z tych inwestycji? Uważa, że nie. Stwierdził z całą odpowiedzialnością, że Łomża nie jest miastem zagrożonym na tyle, aby groziła miastu jakakolwiek blokada finansowa, natomiast poprzez inne rozwiązania możemy zawyżać sobie pole manewru również w pozyskiwaniu środków zewnętrznych.

Poinformował następnie, że otrzymał pytanie od kilku dziennikarzy, co będzie jeśli Wysoka Rada nie wyrazi zgody na emisję obligacji. Wyjaśnił, że budżet jest ustalony, deficyt jest ustalony i po prostu musimy ogłaszać przetargi na kredyty. W jego odczuciu, a myśli, że nie tylko w jego, kredyty na o wiele gorszych warunkach i to kredyty też 10-letnie, które będą spłacać nasi następcy tak, jak spłacane są zaciągnięte kredyty przez naszych poprzedników. Dodał, że nie mówi tego w sensie krytycznym, ponieważ te kredyty były i są dobrze zainwestowane. Stwierdził, że o wiele trudniejszy będzie rok 2015 i rok 2016 i jeżeli radni będą chcieli do tego wrócić, to będzie prosił Panią Skarbnik, aby zechciała kilka słów powiedzieć.

Przeprosił następnie, że dopiero wczoraj, do późnych godzin, udało się przygotować bardzo surowy materiał, który radni otrzymali, jeżeli chodzi o oszczędności. Zwracając się do Przewodniczącego i Wysokiej Rady, poprosił o zgłaszanie, w formie bezpośredniej i mailowej, swoich propozycji tak, aby tę analizę działań oszczędnościowych dopracować. Poinformował, że poprosił wszystkich naczelników wydziałów, wszystkich szefów jednostek miejskich, aby zechcieli jeszcze raz zweryfikować swoje wydatki w roku bieżącym, bo to dotyczy tylko roku 2013, aby przedłożony materiał został przepracowany. W analizie pokazane są niektóre propozycje. Nie chciałby, aby to nastąpiło, abyśmy zaniechali niektórych inwestycji w roku bieżącym, których jeszcze nie rozpoczęliśmy. W przypadku niektórych są podpisane umowy, inwestycje są po przetargach i tu cofnąć się nie

można. Sądzi, że do tego nie dojdzie i dlatego też przedkłada materiał w dniu dzisiejszym z prośbą, aby do niego wrócić na najbliższej sesji Rady Miejskiej w dniu 26 czerwca.

Maciej Andrzej Borysewicz – Przewodniczący Rady Miejskiej

Stwierdził, że jeżeli w trakcie dyskusji będą padały pytania, to będą udzielane odpowiedzi i myśli, że w takiej formule przyjmujemy procedowanie. Przypomniał następnie, że Komisja Finansów i Skarbu Miasta zajmowała się tematem i nie wypracowała stanowiska, pozostawiając ostateczną decyzję Radzie Miejskiej.

W związku z powyższym otworzył dyskusję.

Alicja Konopka – Przewodnicząca Komisji Finansów i Skarbu Miasta

Zabierając głos stwierdziła, że tak, jak Przewodniczący Rady słusznie stwierdził, Komisja Finansów zajmowała się już tą sprawą i to dość intensywnie długo dyskutując przed poprzednią sesją Rady Miejskiej. Od poprzedniej sesji, jak wszyscy słyszą i widzą, która odbyła się 29 maja br. ani Komisja, ani Rada nie otrzymały żadnych, dodatkowych materiałów, chociaż na sesji, w trakcie dyskusji stwierdzano, że nie jesteśmy przeciwko obligacjom, że nie chcemy w żaden sposób hamować rozwoju miasta, ale prosiliśmy o wypracowanie, wspólnie z Panem Prezydentem, jakiegoś programu, który byłby do przyjęcia przez radnych i pomocny miastu, również oszczędnościowego. Wiadomo, że obligacje są na pokrycie deficytu i spłaty kredytów i dlatego też Prezydent Dobosz zdecydował, że jeżeli Rada pozwoli, to zdejmujemy ten punkt z programu sesji po to, żeby spokojnie wypracować jakiś program oszczędnościowy i dojść do konsensusu. Jak widzimy od 29 maja nic się w sprawie nie zmieniło i dlatego też Komisja nie miała powodu, aby jeszcze raz w tej sprawie spotykać się, chociaż jak stwierdziła we własnym imieniu, jest to bardzo przykre. Zauważyła, że Pan Prezydent stwierdził sam, że sytuacja finansowa miasta nie jest zła. Podobnie wynika to z uchwały składu orzekającego RIO z dnia 18 kwietnia dotyczącej wykonania budżetu miasta za 2012 rok. Deficyt się zmniejszył, możemy dalej zaciągać kredyty, stan długu publicznego na koniec 2012 roku co do realizacji wykonywanych dochodów wynosi 33,90 %, a może wynosić 60 %. Wiemy, że są inwestycje, ale musimy też oszczędzać, ponieważ nie chcielibyśmy zostawić przyszłych radnych, włodarzy miasta i miasta w sytuacji bardzo trudnej. Dodała, że mieli dobrą wolę, ale nie otrzymaliśmy materiałów, ani żadnej propozycji ze strony miasta, aby na ten temat porozmawiać, o co zresztą bardzo prosiliśmy Pana Prezydenta Dobosza na poprzedniej sesji.

Bernadeta Krynicka – radna

Odnosząc się do wypowiedzi Prezydenta Miasta stwierdziła, że Pan Prezydent użył zwrotu „trudny temat” . Zgodziła się, że obligacje to trudny temat, ale niepoważnie potraktowany przez Pana Prezydenta. Wyjaśniła, że na ostatniej sesji

Pana Prezydenta nie było, była prośba o przygotowanie programu oszczędnościowego, o tym programie była mowa już dawno temu. Od początku swojej władzy w mieście Pan Prezydent tak naprawdę nie zajmował się tematem restrukturyzacji w obojętnie jakim wydziale. Generalnie nikt nic na ten temat nie mówił i nie pracował. Dodała, że Pan Prezydent Dobosz na ostatniej sesji powiedział, że nie jest w stanie w tak krótkim czasie przygotować takiego programu, a tu szybciotko, mamy sesję nadzwyczajną i program rzucony w nocą drogą mailową. Uważa, że nie jest to poważne, przy tak poważnym problemie jakim są obligacje. Przyniosła następny cytat z wypowiedzi Prezydenta, „teza że jest to kolejne zadłużenie” i Pan Prezydent obala to i mówi, że jest to nieprawdziwe, że jest to zadłużenie. Jej zdaniem jest to też kredyt. Zwróciła się do Prezydenta, aby nie mówił, że to nie jest zadłużanie miasta, ponieważ jest to zadłużanie miasta i jak można tak publicznie mówić. Pan Prezydent mówi też, że nie jest to wyprzedaż majątku. Na razie nie jest to wyprzedaż majątku, ale jeżeli obligacje mają być wykupywane z nadwyżki budżetu, a takowej nie będzie, a z informacji jaką otrzymali radni wynika, że tylko 100 osób będzie mogło wykupić obligacje i te 100 osób wykupi, a później miasto nie będzie miało za co je wykupić, to co zrobi? Może sprzeda MPEC, bo to intratne przedsięwzięcie i każdy przedsiębiorca, który ma pieniądze zainwestowałby w to. A jeśli będą zamieszki na bliskim wschodzie i wzrasta wszystko w górę. Wystarczy wojna w pobliżu i nie ma żadnych gwarancji na nic. Stwierdziła następnie, że nikt nie jest w stanie wyliczyć kosztu obligacji. Ponadto stwierdziła, że Rada Polityki Pieniężnej w poprzednim tygodniu obniżyła rekordowo stopy procentowe kredytów. Czy ktoś próbował wyliczyć, czy nie lepiej będzie jednak wziąć kredyt, ponieważ spadek oprocentowania poprawia sytuację spłacających kredyt. Stwierdziła, że w tej chwili taki pęd i szybkie podjęcie decyzji, aby te obligacje „przeszły” jej „śmierdzi” i nie podoba się jej to. 46 mln. zł jest to zbyt poważna sprawa i żaden bank nie da nikomu w prezencie na 5 lat 46 mln. zł i nic nie zechce przez 5 lat w zamian. Uważa, że musimy być ostrożni i wziąć pod uwagę sytuację jaka jest na świecie, a nie tylko w kraju. Pan Prezydent mówi, że będzie oszczędzał energię, a skąd my wiemy co będzie z tą energią, nikt nie wie co nas czeka. Dodała, że musimy wszyscy podjąć decyzję naprawdę odpowiedzialną, biorąc pod uwagę obniżenie stopy procentowej kredytów z tendencją, że jeszcze stopa się obniży, jest przekonana, że kredyty będą bardziej opłacalne. Poprosiła, aby nie wmawiać, a przynajmniej jej, że obligacje są lepsze, bo w tej chwili zmienia się podejście do tego tematu. Rozumie, że Pan Prezydent zapłacił za przygotowania i wyliczenia i szkoda byłoby się wycofać tak jak szkoda się wycofać z parku przemysłowego, chociaż wiemy, że to jest inwestycja, która będzie przynosić straty.

Elżbieta Rabczyńska – Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej

Zabierając głos odniosła się do wypowiedzi Pana Prezydenta i sformułowania - „teza, że jest to zadłużenie miasta nie jest prawdziwa”. Oświadczyła, że to jest teza nieprawdziwa. Jest przeciwnego zdania. Zwracając się do radnych stwierdziła, że z

racji tej, iż dzisiaj sesja nadzwyczajna jest sesją nawet historyczną w jej pojęciu, poprosiła o podanie uzasadnienia tych radnych, którzy są za emisją obligacji.

Zbigniew Lipski - Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej

Stwierdził, że należy do tej grupy ludzi, którzy nie mogą zrozumieć tego, dlaczego Pan Prezydent tak się bardzo spieszy z tymi obligacjami. Przypomniał, że na ostatniej sesji Rady Miejskiej, kiedy próbowano ten temat poddać obróbce i zastanawiano się, czy już podjąć decyzję padła słuszna, uzasadniona propozycja, aby decyzję dotyczącą obligacji odłożyć w czasie i dać Panu Prezydentowi czas na przygotowanie tzw. programu oszczędnościowego. Pan Prezydent Dobosz stwierdził, że będzie to duży materiał i trzeba kilka tygodni, aby ten materiał poddać obróbce. W dniu dzisiejszym, kiedy dotarła do niego informacja od Przewodniczącego Rady, który oczywiście nie konsultował z nim, że zwołuje nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej, był bardzo zaskoczony, że tak doświadczony polityk podejmuje decyzję bez pewności, że to, co chce przedłożyć, jemu się uda. Stwierdził, że jest to temat bardzo, bardzo trudny. Temat, przed którym każdy musi odpowiedzieć własnym sumieniem, swoją odpowiedzialnością, swoim doświadczeniem. Z jednej strony sugeruje się, że zahamujemy się w rozwoju, a z drugiej, że się zadłużamy. Zwracając się do Prezydenta stwierdził, że kiedy podejmowana była uchwała budżetowa na 2013 rok ani słowa Pan Prezydent ani słowa nie mówił o emisji obligacji, nie padało słowo obligacje. W dniu dzisiejszym nie może sobie wytłumaczyć co się takiego stało, że Pan Prezydent tak aktywnie przekonuje radnych do emisji obligacji. Stwierdził, że chce wyraźnie powiedzieć, że okres przecinania wstęg dawno minął, promowanie się- minęło. Dziś trzeba powiedzieć jasno, że sytuacja jest trudna, trzeba zejść na ziemię. Trzeba się zastanowić jakie trudne, czasami niepopularne decyzje trzeba podjąć, aby wyjść, w jego odczuciu i przekonaniu z zapaści finansowej, o której Pan Prezydent nie mówił. Kontynuując stwierdził, że kiedy Pan Prezydent rozpoczynał kadencję, wierzył w Pana Prezydenta i w pierwsze decyzje, to były dobre, mocne decyzje. Prezydent wówczas powiedział „dajcie mi czas, zleciłem opracowanie audytu”. Audytu, który w jego odczuciu był bardzo dobry, który dawał Prezydentowi do ręki atut, co zrobić i jak zrobić, aby poprawić zastaną sytuację. Przypomniał, że pytał dwukrotnie Pana Prezydenta, raz na początku kadencji i drugi po 1,5 roku sprawowania urzędu, czy sytuacja finansowa jest taka jak przypuszczał Prezydent, czy jest gorsza, czy lepsza niż przypuszczał, czy jest zła. Pan Prezydent publicznie, na tej sali, powiedział „jest lepsza, niż się spodziewałem”. W związku z powyższym zadaje pytanie, co się stało, że ta sytuacja się pogorszyła. Tego zrozumieć nie może. Kończąc stwierdził, że ma wyrobione zdanie i wie jak będzie głosował. Zwrócił jednak uwagę, że swoim krótkim wystąpieniu Pan Prezydent stwierdził, że przedłożony materiał jest surowy, materiał bez obróbki, materiał, który trzeba poddać obróbce. W związku z powyższym po co przedstawiać materiał Radzie, kiedy trzeba podjąć decyzję bez żadnej obróbki. W dniu dzisiejszym, gdyby Pan Prezydent umożliwił radnym dyskusję nad tym materiałem, podsuniecie nowych propozycji, bo może one są mądre i zasadne, ale

radni tego nie znają i nie wiedzą, co Pan Prezydent chce w tym materiale przedstawić. W związku z tym to śpieszenie się, „poganianie Rady” może przyczynić się do tego, że celu jaki założył sobie Pan Prezydent, nie osiągnie, bo radni w dniu dzisiejszym muszą zdawać sobie sprawę, że są poddani ocenie swoich wyborców i mieszkańców naszego miasta. Stwierdził, że miał w ogóle nie zabierać głosu, ponieważ jest przekonany i wie co ma zrobić, ale zgłaszały się do niego, jako doświadczonego i wieloletniego radnego, osoby na debatę z nim. Na 10 rozmówców jeden mówił „zastanów się, a może warto”, pozostali mówili „nie”. Trzeba zacząć od czegoś innego, trzeba przedstawić program oszczędnościowy i jasno przedstawić, „do bólu”, rzetelną informację o finansach miasta.

Beniamin Dobosz – Zastępca Prezydenta Miasta

Stwierdził, że warto przyciąć pewne niejasne sformułowania, które padają na tej sali. Przypomniał ustalenia z ostatniej sesji Rady Miejskiej, w trakcie której oponował przeciwko bardzo szybkiemu przedłożeniu programu oszczędnościowego argumentując, tak jak wskazał radny Lipski, że jest to zadanie bardzo odpowiedzialne, bardzo poważne, które będzie miało określone skutki finansowe, będzie dotyczyło wiele dziedzin. W związku z tym prosił o czas. Pomimo jego próśb w końcówce dyskusji i jak odczytał intencje Rady, przyjęto takie założenie, że na sesję nadzwyczajną, poświęconą obligacjom, Rada życzy sobie wstępny materiał dotyczący oszczędności. Materiał, który będzie bazą do dalszej dyskusji. Późniejsza uchwała narzuciła miesięczny termin przedłożenia materiału. W związku z tym, tak jak mówił Pan Prezydent Czerniawski, ten materiał trzeba traktować jako pewien materiał roboczy, materiał do dyskusji. Nie traktujemy materiału jako ostatecznego programu gdyż jest pozbawiony tego, o co zabiegał na poprzedniej sesji, a mianowicie o udział radnych. Program oszczędnościowy dotyka całego społeczeństwa, dotyka miasta i jego mieszkańców. W związku z tym my, jako wykonawcy budżetu przyjętego przez Radę, mamy określone zadania. Natomiast Rada może teraz te zadania zmienić. Uznaliśmy, że przedłożymy cały katalog obszarów, które mogą, czy powinny podlegać rozwiązaniom optymalizującym czyli krótko mówiąc cięciom, ponieważ oszczędności to są cięcia. Tu się nic nie zaoszczędza, tylko się po prostu eliminuje pewne zadania z katalogu działań przyjętych do realizacji w budżecie te działania muszą być uzupełnione przede wszystkim o faktyczny udział radnych. Kolejna sprawa to pytanie dlaczego tak się spieszymy? Otóż my się nie spieszymy, to budżet ma swoją nieuchronną logikę. Budżet składa się również z wydatków, a wydatki muszą być finansowane również poprzez finansowanie zewnętrzne. Stwierdził, że 26 mln. zł to jest deficyt budżetu miasta przyjęty uchwałą Rady Miejskiej. Jeżeli nie obligacje, to powinny być natychmiast uruchomione kredyty, czy pożyczki. Nie ma innych form finansowania deficytu i te pieniądze muszą być wykreowane z zewnątrz. Podkreślił, że wcale się nie spieszą, chcą, aby budżet miasta funkcjonował właściwie tzn. miał zapewnione możliwości finansowania wydatków, które są nieustannie ponoszone. Zwrócił uwagę, że wykonawcy inwestycji wykonują roboty rzeczowe, składają faktury i ktoś musi za

to zapłacić. Płacimy z kont Urzędu Miejskiego, szerzej mówiąc miasta. Płacimy m.in. z kredytów zaciąganych na sfinansowanie deficytu budżetowego. Jeżeli tych kredytów nie ma, a obligacje nie zostały jeszcze przez Radę zatwierdzone, to pojawia się pewnego rodzaju niepewność. Stwierdził, że połączone zostały dwie rzeczy, które tak naprawdę mają odmienny charakter, a mianowicie obligacje, czyli program finansowania długu z cięciami, bo jak podkreślił jeszcze raz, oszczędności to cięcia. Te dwa elementy są autonomiczne. Oczywiście im mniej wydatków, tym mniej potrzeba na deficyt, natomiast zatrzymywanie procedowania obligacji poprzez żądanie przedłożenia konkretnego, kompleksowego i odpowiedzialnego programu oszczędności jest żądaniem, które nie może być spełnione. Kontynuując stwierdził, że tak, jak powiedział radny Lipski, trzeba czasu, aby temat oszczędności w sposób odpowiedzialny przepracować. I ma nadzieję, że wspólnie to zrobimy. Odnosząc się do wypowiedzi radnego Lipskiego odnośnie wstęp stwierdził, że wstępni będą, chodzimy twardo po ziemi, a wstępni są tylko symbolicznym aktem tego, że inwestycje wchodzi do użytku. O przecinaniu wstęp później się nie pamięta, a inwestycje pozostają i na pewno tak będzie w przyszłości, niezależnie od tego, czy to będziemy my, czy będą to nasi następcy. Dodał, że łatwo sobie wyobrazić, co by było, gdybyśmy takiego materiału nie przedłożyli, nie moglibyśmy rozpocząć dzisiejszej sesji i byłby to pretekst, że dzisiejsza sesja nie mogła się odbyć. Taki był warunek – rozmawiamy o obligacjach pod warunkiem, że zostanie złożony wstępny materiał. Ten materiał został przedłożony. Przeprosił, że nastąpiło to tak późno, ale materiał wymagał uczestnictwa w tym procesie wielu osób. Zgodził się, że materiał, nie jest materiałem kompletnym, będzie nad tym pracował zespół ludzi. Na pewno radni będą mieli możliwość uzupełnienia materiału o swoje wnioski i zostanie to dokładniej i precyzyjniej przedstawione, może w nieco innej formie.

Odnosząc się do stwierdzeń radnej Krynickiej, aby wszyscy siedzący na sali i mieszkańcy przed telewizorami nie mieli fałszywej informacji na temat co jest tańsze, a co jest droższe stwierdził, że jeżeli Rada Polityki Pieniężnej obniża stopy podstawowe NBP, to wpływa to na tzw. stopy rynku międzybankowego, które są podstawą wyznaczania oprocentowania zarówno kredytów, jak i obligacji. Automatyczna obniżka stóp rady polityki, powoduje obniżenie również kosztów obligacji. Stwierdził, że aby móc porównać kredyt i obligacje, musimy porównywać jabłko z jabłkiem, a nie jabłko z gruszką. Podstawowym elementem porównania jest marża, a marża, którą jesteśmy w stanie wynegocjować z bankami w przypadku obligacji jest niższa. W związku z tym koszty obligacji są niższe. Wszyscy ekonomiści, mając do dyspozycji dwie stawki marż, z której jedna jest niższa, twierdzą, że obligacje z niższą marżą są mniej kosztowane dla miasta i to sobie musimy uzmysłowić. Odnosząc się do kwestii o charakterze globalnym zamieszek, wojen zwrócił uwagę, że tego nikt nie jest w stanie stwierdzić, czy takie zagrożenie makrostrukturalne nam zagraża, czy nie, bo jeżeli by zagrażało, to będzie dotyczyło zarówno miasta w sytuacji z kredytami, jak i miasta w sytuacji z obligacjami. Jako miasto, świadomie zaciągamy zadłużenia w tej, czy innej formie i to świadome zadłużenie będziemy w przyszłości spłacać. Do decyzji miasta należy tylko źródło tej spłaty, bo źródłem spłaty kredytów z lat poprzednich są kredyty. Żadnego miasta nie

stać na to, aby w ciągu jednego roku, czy dwóch spłacił swoje zadłużenie z nadwyżki dochodów nad wydatkami. Nikt tak nie postępuje, bo musiałby natychmiast zaprzestać jakiegokolwiek działalności inwestycyjnej i drastycznie ograniczyć wydatki. W związku z tym przyszłość jest zabezpieczona również przez finansowanie zewnętrzne albo w przypadku rezygnacji z inwestycji właśnie przez nadwyżkę dochodów nad wydatkami. To wszystko zależy od decyzji Rady, ale podstawowym argumentem jest to, że my nie jesteśmy nadmiernie zadłużeni, co podkreślał Pan Prezydent i to jest bardzo istotne stwierdzenie. Możemy emitować obligacje po to, aby stworzyć sobie możliwość do zaciągania nie tyle kredytów, ale przede wszystkim do sięgania po środki unijne. Stwierdził, że dzisiejsza debata ma charakter debaty rzeczywiście strategicznej dla rozwoju miasta, ponieważ dzisiaj odpowiadamy sobie na pytanie, czy chcemy, aby miasto rozwijało się z udziałem funduszy unijnych w końcówce tej perspektywy, jak i w następnej perspektywie finansowej. Podlaskie, Polska dostała więcej środków z UE niż w obecnej perspektywie finansowej. Pytanie jest tylko jedno, kto będzie mógł po te środki sięgnąć. Czy my będziemy należeli do miast, które będą miały środki na swój udział własny, czy też nie. Przed wdrożeniem programu obligacji mamy taką szansę i taką możliwość i to jest bardzo ważny element. W przypadku, kiedy stwierdzimy, że nie chcemy sięgać po te środki, bo nawet Pani radna Krynicka na debacie w WSZIP im. Jańskiego stwierdziła, że „im więcej dotacji, tym większe bezrobocie”, to oczywiście nie musimy tego robić. Dodał, że nigdy się z taką tezą nie zgodzi, ponieważ uważa, że fundusze zewnętrzne są podstawą naszego rozwoju i dzięki polityce spójności mamy szansę jako miasto dalej się rozwijać. Aby tę szansę sobie otworzyć i nie chodzi tylko o tę kadencję, powinien być wprowadzony program obligacji, gdyż jesteśmy również poddani rygorom przepisów prawnych w tym ustawie o finansach publicznych.

Zbigniew Lipski - Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej

Zabierając głos ad vocem stwierdził, że z zadowoleniem przyjął wypowiedź Pana Prezydenta Dobosza, w której Pan Prezydent stwierdza, że trzeba więcej czasu na przygotowanie dobrego programu. Jest to jego prawda i Pana Prezydenta prawda. Oczekiwał, że kiedy przygotujemy dobry program, dokonamy oceny tego, co jest w finansach miasta, zostanie to przedłożone radnym, Komisje to dopracują i dopiero stanie to pod obrady. Zwracając się do Prezydenta stwierdził, że tym się różnimy, że bez przygotowania wrzucany jest materiał pod obrady Rady Miejskiej i radnych stawia się kolejny raz w bardzo trudnej sytuacji.

Stwierdził następnie, że też jest zarządcą nieruchomości, też zarządza określonymi finansami nie może przyjąć, uzmysłowić sobie tego, że w tej chwili jest taka sytuacja, że miasto za chwilę nie będzie miało czym płacić rachunków za wykonane inwestycje i innych opłat dlatego, że stoi na rozdrożu, bo niewiadomo czy będą obligacje, czy będą kredyty. Trzeba iść do przodu, trzeba myśleć, nikt dziś nie odpowie czy będą obligacje. Dowiemy się dopiero po głosowaniu. Prezydent Miasta, na ten okres, kiedy trwa debata nad obligacjami, mus być przekonany do tego, mieć pewność, że są środki na bieżące utrzymanie i myśli, że tak jest, bo gdyby tak nie

było, to byłoby niedobrze. Natomiast z wypowiedzi Pana Prezydenta Dobosza wynika, że sytuacja jest na tyle poważna, że jeśli nie podejmiemy decyzji, to czekają nas określone perturbacje finansowe, tak to rozumiał. Jeśli źle rozumiał, to prosi o sprostowanie.

Mieczysław Czerniawski – Prezydent Miasta

Stwierdził, że oczywiście nie musimy się spieszyć, ale przecież w trakcie pierwszej dyskusji, kiedy referował temat obligacji, używał następujących argumentów: jeżeli mamy wynegocjować z danym bankiem dobre, korzystne warunki dla tego przedsięwzięcia, to należy bezwzględnie to zrobić w I półroczu. Pytał swoich kolegów, którzy byli w trudnej sytuacji i zdecydowali się na emisję w II półroczu, praktycznie w IV kwartale i banki doskonale wiedziały, że mogą stawiać warunki. Dzisiaj, jeżeli Wysoka Rada podejmie decyzję, to negocjacje z dwoma bankami są po naszej stronie i my możemy stawiać warunki, my możemy negocjować jak najkorzystniejsze warunki dla miasta i dla emisji tych obligacji. Zwracając się do radnego Lipskiego stwierdził, że bieżące rachunki są płacone, ale w tej chwili dlatego prosi o taką decyzję, że jeżeli będzie negatywna, to musimy przecież ogłaszać przetargi na kredyty, a to też trwa. Dodał, że realizujemy określone inwestycje w mieście. Niebawem rozpoczną się kolejne dwa etapy ul. Sikorskiego i trzeba płacić wykonawcom. Dlatego tu nie ma żadnego, innego podtekstu, musimy sobie odpowiedzieć, czy idziemy w uchwalony deficyt i zaciągamy kredyty, czy emitujemy obligacje. Zwracając się do radnego Lipskiego stwierdził, że mówiąc o przedłożonym materiale jasno powiedział, że jest to roboczy materiał, który przedkładamy Wysokiej Radzie z prośbą o udział, o zgłoszenie swoich propozycji, swoich uwag tak, abyśmy mogli ten program oszczędnościowy zaprezentować już jako dojrzały program na najbliższej czerwcowej sesji w dniu 26 czerwca. Poprosił, aby nie robić z tego problemu, bo z danego słowa, które padło ze strony Pana Prezydenta Dobosza, absolutnie się nie wycofuje.

Alicja Agata Gołaszewska – Przewodnicząca Komisji Bezpieczeństwa i Porządku

Odnosząc się do wypowiedzi Prezydenta Miasta odnośnie wypowiedzi, „aby nie robić problemu” stwierdziła, że problem po prostu jest. 29 maja, na sesji mówiliśmy bardzo dużo na temat programu oszczędnościowego, na temat przedstawienia tego programu. Sesja nadzwyczajna została zwołana z wyprzedzeniem, na dzień dzisiejszy. Program oszczędnościowy, który jest bardzo ważną sprawą, strategiczną dla tego miasta, otrzymała tu 10 minut przed sesją. Czy to jest poważne potraktowanie radnych. Rozumie, że jest to projekt, to może warto byłoby najpierw popracować nad tym projektem w Komisjach i dopiero przystąpić do obligacji. Ten program oszczędnościowy miasta jest silnie powiązany z obligacjami. Stwierdziła, że ciarki przeszły jej po plecach, kiedy przeczytała propozycje Pana Prezydenta. Zacytowała zapisy z programu: „ograniczenie wydatków w zakresie

kultury”. Zwróciła uwagę, że te wydatki i tak nie są duże, a w tym programie Pan Prezydent planuje obciąć wydatki w zakresie kultury. Kolejny cytat: „ograniczenie dofinansowania w formie celowej dla jednostek spoza sektora finansów publicznych w zakresie kultury, sportu i turystyki, ochrony zabytków” . Stwierdziła, że one i tak nie są wysokie. Następny cytat: „ograniczenie dodatkowego dofinansowania jednostek, których działalność w 100 % jest finansowana z budżetu państwa (straż, policja, rezygnacja z dofinansowania patroli pieszych)”. Stwierdziła, że jest Przewodniczącą Komisji Bezpieczeństwa i Porządku i właściwie odczytuje to, co jest zapisane w programie i wcale to nie jest argument do tego, aby głosować za obligacjami. Kolejny cytat: „ rezygnacja ze wsparcia finansowego dla inicjatyw lokalnych” . Podkreśliła, że w jej odczuciu są to bardzo złe argumenty do tego, aby dyskutować nad programem oszczędnościowym miasta. Odnosząc się do wypowiedzi Pana Prezydenta Dobosza i stwierdzenia, że cięcia to eliminacja pewnych działań stwierdziła, że oczywiście, ale można robić je w różnych obszarach, niekoniecznie w tym, które zostały przedstawione w programie oszczędnościowym. Można popracować nad tym. Zwróciła uwagę, że zarzuca się radnym, że głosują nad podatkami, które nie są właściwe do stawek i w związku z tym wpływy do budżetu są mniejsze no i właśnie dlatego m.in. muszą być brane obligacje na pokrycie tego deficytu. Stwierdziła, że tak nie jest, radni pracują dla ludzi, ponieważ zostali wybrani przez ludzi. Jeżeli ludzie nie mają na kromkę chleba, jeżeli dzieją się tragedie w rodzinach, to trudno robić w ten sposób, aby ciągle podnosić podatki i wtedy mówić, że są większe wpływy. Uważa, że trzeba się zastanowić troszeczkę nad inną polityką. Dodała, że ma słuszną pretensję do Pana Prezydenta za takie potraktowanie, że program oszczędnościowy miasta otrzymała dopiero na sesji.

Bernadeta Krynicka – radna

Zwracając się do Prezydenta Dobosza stwierdziła, że jest w szoku po wypowiedzi Pana Prezydenta, że to Rada wymusiła sesję nadzwyczajną i że Rada kazała szybko przygotować. Uważa, że to są bzdury i ukierunkowanie winy na radnych. Zacytowała wypowiedź Prezydenta Dobosza; „my chcemy, wy nie chcecie”. Stwierdziła, że Państwo Prezydenci przyzwyczaili się do tego, że Rada wszystko „klepnie” . Wyjaśniła, że takiego sformułowania użył Pan Przewodniczący na debacie w radio. Radni „klepią”, nie biorą udziału w dyskusjach, tak było stwierdziła zwracając się do Przewodniczącego Rady i tym sposobem może „klepną” obligacje. Stwierdziła następnie, że Pan Prezydent Dobosz zacytował jej słowa, które powiedziała w „Jańskim”. Stwierdziła, że to jest fakt, że im więcej inwestycji unijnych w mieście, tym mniej mieszkańców, bo wyjeżdżają, więcej bezrobotnych i mniej pracy. Uważa, że może to świadczyć o tym, że miasto jest źle zarządzane, że są źle tworzone inwestycje. Dodała, że powiedziała również, że w każdej społeczności, wszędzie, są jednostki przedsiębiorcze jeżeli im się stworzy dobre warunki do rozwoju, inkubator dla przedsiębiorców, to oni się rozwijają, stworzą miejsca pracy i przedsiębiorstwa. Stwierdziła, że w tym mieście robi się tylko „pod górkę przedsiębiorcom” i to widać, wystarczy wyjrzeć przez okno ratusza i zobaczyć jak miasto pomaga

przedsiębiorcom. Stawki podatków, o których Pan Prezydent mówi, że to też wina radnych, bo spadają dochody, ponieważ radni nie przegłosowali podatków, to też są bzdury. Stwierdziła, że mamy poziom podatków tak jak w Warszawie. Zaapelowała o pomoc dla przedsiębiorców w mieście i stworzenie takich warunków, aby mogli się rozwijać. Odnosząc się do wypowiedzi Prezydenta Dobosza, że oszczędności to tylko cięcia stwierdziła, że oszczędności to nie tylko cięcia. To jest dobre zarządzanie, stwarzanie warunków ludziom do rozwoju w mieście. Zwróciła się zapytaniem co Panowie Prezydenci zrobili w mieście, żeby zachęcić przedsiębiorców do inwestowania w mieście. Stwierdziła, że wiemy dokładnie, że w 2010 roku miasto straciło 10 mln. zł, ponieważ otwarte zostały galerie. Galerie otworzyły się i tego nie unikniemy, chociaż uważa, że galeria Veneda nie powinna otworzyć się w centrum miasta, ale należy stworzyć warunki i pomóc lokalnym przedsiębiorcom, należy zrobić coś dla równowagi. Zwracając się do Prezydentów stwierdziła, że zamykają Stary Rynek w tamtym roku, w tym roku i chcą żeby „Rada klepała, co im ślina na myśl przyniesie”.

Beniamin Dobosz – Zastępca Prezydenta Miasta

Zabierając głos stwierdził, że wkraczamy w fazę „wyjazdów osobistych”, a ponieważ powiedział, że nie będzie tolerował takich wyjazdów, musi radnej Krynickiej odpowiedzieć. Jeżeli radna Krynicka używa takich sformułowań jak „bzdury”, to musi zniżyć się do poziomu radnej i powiedzieć, że to radna Krynicka „klepie bzdury”. Pani radna opowiada populistyczne bajki, które niestety muszą wszyscy mieszkańcy i radni tego miasta słuchać na tej sali. Jeżeli Pani radna obarcza „ratusz” odpowiedzialnością za wszystkie plagi egipskie jakie spadają na to miasto, zasłużone lub nie, to jest lekka przesada. Stwierdził, że nie zatrzymujemy, nie odwracamy patykiem Narwi, ani Wisły. Jeżeli powstaje galeria Narew, czy Veneda, to jest to proces, który trwa dziesiątki lat w przypadku Łomży. Oni, jako władze miasta chcą i robią to, co jest w granicach prawa i w granicach finansowych możliwości, aby warunki finansowe dla rozwoju przedsiębiorczości w Łomży były, również jak Pani radna podkreśliła, co się po raz pierwszy zdarzyło, w zakresie inkubatora przedsiębiorczości. Podziękował za to wsparcie, bo rozumie, że Pani radna docenia wagę inkubatora przedsiębiorczości dla rozwoju młodych przedsiębiorców i miejsc pracy w Łomży. Powtórzył tezę, która padła w trakcie dyskusji w „Jańskim”, że miejsca pracy nie tworzą urzędy, miejsca pracy są tworzone przez przedsiębiorców. Dodał, że w sposób umiarkowany stosujemy stawki podatku od nieruchomości, umiarkowany, ponieważ one są grubo poniżej maksymalnych stawek ustawowych i jest to temat jak zawsze do dyskusji. Stwierdził, że znajdujemy się zawsze pomiędzy opcją maksymalizacji dochodów budżetowych, z których są finansowane różne cele, a z drugiej strony zastosowanie ulg dla wszystkich w zakresie stawek podatku od nieruchomości. Podkreślił, że to są trudne sprawy. Stwierdził, że najłatwiej jest oczywiście krytykować. Zwracając się ponownie do radnej Krynickiej stwierdził, że w toku 2,5-letniej dyskusji Pani radna nie zaproponowała żadnego, konkretnego

rozwiązania, które przyczyniałyby się do rozwoju miasta. Pani radna jest nastawiona tylko na krytykę.

Maciej Andrzej Borysewicz – Przewodniczący Rady Miejskiej

Udzielając głosu radnej Krynickiej zwrócił się z prośbą, aby umożliwić pozostałym radnym wypowiedź, aby dyskusja nie sprowadziła się do dialogu.

Bernadeta Krynicka – radna

Zabierając głos stwierdziła, że Pan Prezydent Dobosz bardzo łatwo wychwytuje i mówi tylko to, co chce. Zgodziła się z wypowiedzią Prezydenta, że tak powiedziała, podkreśliła tylko, że w takich sytuacjach trzeba pomagać lokalnym przedsiębiorcom i wytknęła Panu Prezydentowi Stary Rynek i to, co się dzieje w tym roku i co się działo w poprzednim. Poprosiła Prezydenta Dobosza, że jeżeli się wypowiada, to powinien mówić jaka jest prawda. Jeżeli chodzi o to, że ma dawać Prezydentowi rozwiązania, to na ten temat już raz na sesji wypowiadała się. Pytała wówczas kto bierze pieniądze, kto ma doradców, naczelników, cały sztab ludzi, którzy biorą pieniądze za to. Poprosiła Prezydenta Dobosza, aby nie oczekiwał od niej gotowych rozwiązań. Odnosząc się do inkubatora przedsiębiorczości wyjaśniła, że mówiąc o inkubatorze nie miała na myśli tego inkubatora, który tworzy Prezydent Dobosz, nie w tym wydaniu. Mówiła w przenośni – inkubować przedsiębiorców to pomagać im w tym mieście, stwarzać warunki, żeby chcieli się rozwijać, a nie uciekają z miasta. Jeszcze raz powtórzyła, że Pan Prezydent wychwytuje to, co chce. Pogratulowała sprytu.

Janusz Mieczkowski – Przewodniczący Komisji Edukacji , Kultury i Dziedzictwa Kulturowego

Stwierdził, że dzisiejsza sesja jest na swój sposób sesją historyczną i to z kilku powodów. Po pierwsze, po raz trzeci Rada przystępuje do tego samego tematu, do obligacji i odnosi wrażenie jakby ten temat po raz trzeci został Radzie „wrzucony” i sądzi, że trzeba go już rozstrzygnąć, jak mówi przysłowie do trzech razy sztuka. Po drugie, myśli, że doszliśmy do momentu, gdzie zaczynamy bardzo głęboko zastanawiać się nad wizją rozwoju naszego miasta, nad stanem jego finansów, nad tym, jaki spadek przekażemy ewentualnym następcom i jak to wpłynie na nasze miasto. Po trzecie, uważa, że dzisiaj będziemy musieli odpowiedzieć na pytanie, czy chcemy oszczędzać, bo jak do tej pory wydaje się, że to radni chcą zmusić Pana Prezydenta, a Pan Prezydent być może i chce oszczędzać, ale oczekiwałby konkretnej odpowiedzi, czy Pan Prezydent chce oszczędzać, bo ta wola jest bardzo ważna. Jeżeli Pan Prezydent ma przygotować program oszczędnościowy, bo tak życzą sobie radni, to pewnie przygotowuje, ale ważna jest również wola, bo ktoś w przyszłości ten program będzie realizował. Dodał, że nie bez znaczenia jest fakt, że jeśli ma to być program, to powinien być postawiony konkretny cel w którym kierunku

zmierzamy, ile chcemy zaoszczędzić, jak to zrobić, pokazana musi być ścieżka dojścia do celu i powinno być pokazane kto to będzie robił i kiedy. Stwierdził, że przedłożony radnym, pomija w jakiej treści i formie, materiał nosi nazwę analiza działań oszczędnościowych, więc żaden to jeszcze program. Jest to analiza, z której radni mają sobie coś wybrać ewentualnie i jeszcze wskazać co „uciąć”. W jego mniemaniu materiał nie jest programem. Zwrócił się z zapytaniem do Prezydenta Miasta, czy Pan Prezydent chce oszczędzać i co robi w tym kierunku. Czy skłania się do propozycji radnych, ale czy weźmie to na swoje barki i podejmie się tego działania? Dodał, że należy zwrócić uwagę na problem odpowiedzialności Pana Prezydenta i odpowiedzialności radnych, bo Rada decyduje o sprawach generalnych, Prezydent przedkłada propozycje. Prezydent może trzy razy wrzucać ten sam temat i Rada powinna i dyskutuje nad tym, ale decyzję podejmie Rada. Jeszcze raz zwrócił uwagę na odpowiedzialność, jak również niestosowne stwierdzenia typu, co będzie jeżeli Rada podejmie negatywną decyzję i nie ustali obligacji i będą kredyty. Jest to bardzo subiektywne stwierdzenie. Stwierdził, że Rada po prostu podejmie decyzję najlepszą, jaka ona by nie była czy negatywna, czy pozytywna, to będzie zdaniem Rady decyzja najlepsza. Może być negatywna z punktu widzenia pana Prezydenta. Stwierdził następnie, że można byłoby zadać demagogiczne pytanie, co się stanie jak Rada zablokuje obligacje. Uważa, że jest to fałszywe stwierdzenie i fałszywa teza. Rada podejmie decyzję, bo ma takie kompetencje. Uważa, że program oszczędnościowy, wola jego podjęcia, przygotowanie, pokazanie celu, ścieżki, odpowiedzialność, to jest jedna sprawa, a drugą sprawą jest wdrażanie. Jego zdaniem, tak naprawdę dyskusja trwa nad wizją rozwoju naszego miasta i czy tylko będziemy się rozwijać wyłącznie poprzez zaciąganie kredytów, długów, bo tak to w tej chwili wygląda. Zwrócił uwagę, że ponad 110 mln. zł długu w roku 2013 powoduje konieczność postawienia pewnych pytań. Odpowiadając na postawione przez siebie pytanie – dlaczego teraz obligacje stwierdził, że jest to ostatni rok, kiedy jest możliwość pozyskania tego środka finansowania, zwrócił uwagę, że to też jest dług. Jest to też próba zrolowania długu i otwarcie ścieżki dla ustalenia przez Radę budżetu na lata 2015-2016. Jeżeli, tak jak mówi Pan Prezydent, Rada nie podejmie pozytywnej decyzji odnośnie obligacji, to zbliżymy się bardzo blisko do 15 % wskaźnika obsługi długu – art. 243 ustawy o finansach publicznych i bardzo prawdopodobne, że RIO będzie uchwałała budżety na lata 2015-2016, a Prezydent będzie tylko je realizował. Dodał, że tak, czy tak jeśli nie uchwalimy obligacji, będą wzięte kredyty. Jego zdaniem, to nie jest dobra ścieżka rozwoju. Stwierdził, że Radni Klubu PiS od początku byli przeciwni temu budżetowi i temu, żeby zaciągać długi. Uważa, że trzeba oszczędzać. W związku z powyższym stwierdził, że Radni Klubu PiS będą przeciw obligacjom i wnoszą do Pana Prezydenta o przygotowanie tego programu oszczędnościowego, ale wcześniej poprosił o odpowiedź na pytanie, czy Pan Prezydent chce oszczędzać, chce przygotować taki program i wziąć za niego odpowiedzialność.

Mieczysław Czerniawski – Prezydent Miasta

Odnosząc się do wypowiedzi radnej Gołaszewskiej stwierdził, że chciał jeszcze raz przeprosić, ale przecież od początku, od pierwszego swojego wystąpienia twierdził, że jest to surowy materiał do dyskusji. Informował, że musiał poprosić naczelników poszczególnych wydziałów, szefów jednostek organizacyjnych miasta i dać im przynajmniej 2 dni czasu na przygotowanie. Od 29 maja, dzisiaj mamy 11 czerwca, poprosił o doliczenie dni, w których nie pracujemy, chociaż wspólnie z Panią Skarbnik pracował w niedzielę po to, aby w dniu wczorajszym można było raz jeszcze usiąść w gronie kierownictwa Urzędu Miasta i przekazać radnym materiał do dyskusji. Stwierdził, że nie zaciągnął takiego zobowiązania, aby bez udziału radnych zaprezentować Radzie program oszczędnościowy i tego nie uczyni. Podkreślił, że program oszczędnościowy ma być wypracowany wspólnie, bo jeżeli mają być cięcia, to za te cięcia musimy wspólnie ponosić odpowiedzialność, a nie wskazywać, że zrobił to tylko Prezydent. Jeżeli gdzieś pójdzie na spotkanie z komitetem osiedlowym i założmy, że jakaś ulica wypada z realizacji, to siedzący obok radni powiedzą, że to Prezydent zrobił, że Prezydent wykreślił inwestycję. Poinformował, że zwracając się do Pana Przewodniczącego o zwołanie nadzwyczajnej sesji, prosił o rozpatrzenie tylko jednego punktu. W porządku obrad dzisiejszej sesji nie ma drugiego punktu – analiza, czy przyjęcie programu oszczędnościowego w mieście Łomża.

Odnosząc się następnie do pytania radnego Mieczkowskiego, jego zdaniem fundamentalnego pytania, odpowiedział tak, jest za oszczędzaniem. Dowodem na to jest tegoroczny budżet, który został o 5 % obcięty w niektórych działach, a w niektórych jednostkach o 8 %, ponieważ musimy stosować i taki instrument. Poprosił, aby nie traktować tego jako zarzut. Dodał, że w przedłożonym materiale pokazane są działania oszczędnościowe, które zostały już podjęte i być może trzeba je rozszerzyć, zweryfikować. Jeżeli Rada nie zaakceptuje, to zgłaszuje przeciw. Uważa, że obligacje dają nam możliwość, jest to ostatni dzwonek, aby wyemitować obligacje komunalne. Dają nam możliwość restrukturyzacji zadłużenia zaciągniętego od 2009 roku, bo tam właśnie kumulowały się umowy kredytowe. Wymienił zaciągnięte kredyty: budowa miejskiej pływalni – prawie 18 mln. zł, usprawnienia drogowe – 14,5 mln. zł, budowa drugiej miejskiej pływalni – ponad 1,5 mln. zł, zakup autobusów Scania – 12 mln. zł. Dodał, że te kredyty nie były brane na rok czy 2 lata. Właśnie teraz są spłacane i chcemy dokonać restrukturyzacji zadłużenia. To nie jest drugi kredyt. Jeden zapisany na ten rok w budżecie wynosi możliwość zaciągnięcia kredytu i jest to 26.672 tys. zł oraz restrukturyzacja drugiego do spłaty kredytu, trudnego. W jednym przypadku był wzięty kredyt w wysokości 8 mln. zł przy 2 % marży to jest 21.810 tys. zł kredytu zaciągniętego właśnie w tamtych latach. Raz jeszcze powtórzył, że jest za oszczędzaniem. Poprosił o porównanie deficyt w roku 2011, 2012 i o wiele niższy będzie deficyt niż w prognozie finansowej w roku 2013. Czy nie jest to również dowód na to, że każdy grosz ogląda na wszystkie strony. Ma nadzieję, że wreszcie lada tydzień będzie podjęta przez Radę Miejską uchwała o poszerzeniu i utworzeniu podstrefy SSE w Łomży, że te pieniądze idą na uzbrojenie

dróg, budowę ulic, dróg dojazdowych m.in. budowa mostu na ul. Poznańskiej, rozpoczęta zostanie ul. Przykoszarowa, ul. Browarna i ul. Meblową. Nie schodzi mu z oczu i traci nadziei, że znajdziemy inne rozwiązanie jeżeli chodzi o naprawę ul. Wojska Polskiego. Jeżeli chcemy realizować pewne zadania w przyszłym roku, w tym roku je rozpocząć, a w przyszłym realizować, to musimy mieć własny udział. Miasta nie stać z własnych dochodów zabezpieczyć dużych przecięż sum, aby pozyskać środki zewnętrzne, a szczególnie unijne. Nie ma 100 % dotacji ze środków unijnych. Czasy, kiedy można było uzyskać 90 % były w tamtej kadencji, dlatego też będziemy musieli sobie odpowiedzieć na pytanie i to jest strategiczna rozmowa o przyszłości i rozwoju Łomży.

Odpowiadając radnemu Lipskiemu stwierdził, że nie jest Prezydentem, który tylko zarządza, nie jest Prezydentem przywiązanym do fotela i nie jest Prezydentem, który jeśli widzi jakąkolwiek szansę dla Łomży, żeby jej nie łapać i nie ściągać w różnych dziedzinach.

Zbigniew Lipski - Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej

Stwierdził, że w swojej wypowiedzi poruszał różne problemy i byłby człowiekiem niewiarygodnym, gdybym twierdził, że Pan Prezydent się nie stara, że Pan Prezydent nie zabiega, że nie wykorzystuje swoich kontaktów do tego, aby środki finansowe jakie tylko można ściąga do Łomży. Dodał, że jest człowiekiem poważnym i wie co mówi i jeśli powiedziałby to, co przed chwilą stwierdził Pan Prezydent, to mijalby się z prawdą. Podkreślił, że nie powiedział tego i trzeba „oddać co boskie Bogu, a co cesarskie cesarzowi”. Nigdy nie powiedział, że Pan Prezydent nie zabiega, nie szuka, nie stara się, nie wykorzystuje swoich kontaktów, aby jak najwięcej środków finansowych zdobyć.

Mieczysław Czerniawski – Prezydent Miasta

Przeprosił radnego Lipskiego. Dodał, że źle zrozumiał jego wypowiedź.

Witold Chłudziński - Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej

Stwierdził, że ma wyrobione swoje stanowisko na temat obligacji, ale po otrzymaniu w dniu dzisiejszym analizy działań oszczędnościowych, ma duże wątpliwości. Jako Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej i myśli, że będzie wyrazicielem członków Komisji Gospodarki Komunalnej, takie przygotowanie oszczędności na inwestycjach, jakie przedłożono radnym, jest nie do przyjęcia. Zacytował zapisy z analizy: „modernizacja dachu i obróbek blacharskich w PP nr 15 - podpisana umowa z wykonawcą”, „modernizacja korytarza w SP nr 10 – ogłoszony przetarg”. Stwierdził, że nie rozumie tych zapisów. Dodał, że jego jako radnego, interesuje konkretnie, czy w chwili obecnej stać miasto Łomża na budowę dwóch hal sportowych przy II LO i przy SP nr 7. Chodzi mu o konkretne działania. Kolejna sprawa to kwestia powołania Rady Konsultacyjnej, która miała pomagać Panu

Prezydentowi w rozwiązywaniu trudnych problemów. Zwrócił się z zapytaniem do Prezydenta Miasta, dlaczego członkowie tej rady dzwonią do niego, sądzi, że do innych kolegów również, z zapytaniem „co robicie z tymi obligacjami”. Uważa, że dla powagi tej sprawy, w dniu dzisiejszym na sesji Rady Miejskiej, powinna być wydana opinia Rady Konsultacyjnej. Uważa również, że członkowie tej rady powinni być obecni na sesji Rady Miejskiej. Odnosząc się do przedłożonej analizy stwierdził, że chciałby się dowiedzieć jakie jest faktyczne zadłużenie oświaty na dzień dzisiejszy. Wyjaśnił, że krążą różne wersje, od kwoty 5 mln. zł do kwoty 18 mln. zł. Poprosił o wyprowadzenie go z błędu, aby mógł wypracować stanowisko i podjąć właściwą decyzję, która będzie służyła rozwojowi miasta.

Odnosił się następnie do kwestii MPEC. Stwierdził, że w dalszym ciągu nie wie, na początku MPEC miał być prywatyzowany, byli powołani pełnomocnicy ds. prywatyzacji, to wszystko ucichło i jest jakby zatajane. Ponad 30 lat prowadzi firmę i nie zgodzi się z tym, że teraz trzeba płacić pieniądze wykonawcom i nie ma tych pieniędzy. Uważa, że podczas planowania, ogłaszania przetargów środki powinny być zabezpieczone. Nie można ogłosić przetargu nie mając zabezpieczonych środków. Dlatego też uważa, że nie są to żadne działania oszczędnościowych. Stwierdził, że podobnie jak inni Przewodniczący Komisji, myślał, że materiał będzie szczegółowo omówiony w Komisjach.

Zwracając się do Przewodniczącego Rady stwierdził, że jest w tym trochę winy Przewodniczącego, ponieważ zwołując sesję informuję i zaprasza wszystkich Przewodniczących Komisji. Dlaczego Pan Przewodniczący nie postąpił tak w przypadku tej sesji. Poinformował, że tydzień wcześniej ustalony został termin wyjazdowego posiedzenia Komisji Gospodarki Komunalnej, członkowie Komisji byli powiadomieni, a w piątek dowiedział się, że na wtorek, w dniu w którym miała odbyć się Komisja, zostaje zwołana sesja. Termin posiedzenia Komisji został przełożony na poniedziałek, członkowie Komisji mieli w tym dniu inne zajęcia i Komisja Gospodarki Komunalnej nie doszła do skutku, ponieważ nie było quorum. Uważa więc, że w tym całym zamieszaniu jest trochę winy Przewodniczącego Rady.

Zwrócił się jeszcze raz z prośbą o przygotowanie konkretnego programu oszczędnościowego, aby można było się z nim zapoznać i wypracować stanowisko z czystym sumieniem.

Maciej Andrzej Borysewicz – Przewodniczący Rady Miejskiej

Odnosząc się do wypowiedzi radnego Chludzińskiego stwierdził, że jest mu przykro, bo tak bardzo obiektywnie i tak zgodnie ze Statutem Miasta jak on postępuje, to nie sądzi, żeby żaden inny przewodniczący tak postępował. Zgodnie ze Statutem Przewodniczący nie ma żadnych możliwości. Prezydent składa wniosek zgodnie ze Statutem o zwołanie nadzwyczajnej sesji. Przewodniczący zwołują sesję w terminie 7 dni i to jest wszystko. Nie mamy nawet wglądu do porządku obrad. Konsultował to wielokrotnie przy okazji innych sesji nadzwyczajnych. W momencie, kiedy wpłynął wniosek Prezydenta o zwołanie sesji nadzwyczajnej, tego samego dnia wszyscy radni otrzymali wniosek z zaproszeniem na sesję.

Alicja Konopka – Przewodnicząca Komisji Finansów i Skarbu Miasta

Stwierdziła, że Przewodniczący Rady mija się z prawdą. Tak naprawdę, ani w Statucie, ani w innym dokumencie nie ma zapisu, że prezydium ma spotykać się przed każdą sesją, jest to przyjęty u nas zwyczaj. Pan Przewodniczący Rady nie raczył nawet poinformować Wiceprzewodniczących Rady, nie mówiąc już o Przewodniczących Komisji. Zwróciła uwagę na wypowiedź Prezydenta Miasta, który stwierdził, że przyjęliśmy porządek, że głosujemy obligacje, a programu oszczędnościowego nie, bo w ostatniej chwili wpłynął. Radni nie wiedzieli, czy ten program będzie, czy nie będzie, a Pan Przewodniczący zwołał sesję i nic nikomu nie powiedział, przecież to są bardzo poważne sprawy. Teraz Pan Przewodniczący każe się radnym zachwycać, że nikt tak wspaniale nie działał jak Pan Przewodniczący. Dodała, że Przewodniczący Rady zarzuca, że Rada tylko wszystko przyklepuje. Zwróciła się z zapytaniem, ile razy Pan Przewodniczący wypowiadał się merytorycznie, czy miał przeciwne zdanie, bo ona sobie tego nie przypomina.

Maciej Andrzej Borysewicz – Przewodniczący Rady Miejskiej

Stwierdził, że nie rozumie jak można jego w tej chwili atakować i za co. Wszyscy radni otrzymali wniosek. Miał nie zwoływać sesji, to złamałby Statut. Poprosił, aby publicznie nie mówić, że on działa niezgodnie ze Statutem.

Witold Chludziński - Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej

Przypomniał nie takie odległe czasy, kiedy Pan Przewodniczący siedział za stołem, za którym siedzą radni i krytykował Przewodniczącego Wiesława Grzymałę, który prowadził obrady. Dodał, że radni znają Statut i wiedza, co mówią i co mają robić, a Pan Przewodniczący powinien dawać przykład.

Beniamin Dobosz – Zastępca Prezydenta Miasta

Odnosząc się do wypowiedzi radnego Chludzińskiego zapewnił i jednoznacznie stwierdził, że każdy przetarg ogłoszony na realizację jakiegokolwiek inwestycji ma swoje pokrycie w budżecie. Pani Skarbnik nigdy by nie dopuściła do sytuacji, że ogłaszamy przetarg nie mając zapewnionych środków na finansowanie takiego projektu inwestycyjnego, co nie zmienia faktu, że oczywiście ten projekt jest rozłożony w czasie i trzeba w którymś momencie zapewnić mu realny przepływ środków. Środki pochodzą z różnych źródeł, pochodzą również z kredytów, z wpływów własnych. W ramach jednego budżetu Pani Skarbnik dba o to, aby była zapewniona płynność finansowa i nie ma żadnego zagrożenia dla tych inwestycji, które zostały ogłoszone i realizowane. Odnośnie pkt - u 3 inwestycji stwierdził, że są to przewidywane oszczędności w ramach realizowanych zadań własnych. Wskazujemy, że w tym punkcie, w tych działaniach możliwe będą oszczędności, które mogą być, ale oczywiście nie muszą, wykorzystane do redukcji deficytu

budżetowego. Natomiast w pkt- e 4 występuje sytuacja zupełnie inna, gdzie można zrezygnować i to, co zostało zapisane w budżecie, nie zostałoby w całości spożytkowane na te cele. Dodał, że sprawę MPEC-u natomiast będzie chciał wyjaśnić Pan Prezydent.

Mieczysław Czerniawski – Prezydent Miasta

Odniósł się do wypowiedzi radnego Chudzińskiego i stwierdził, że jest lekko zaskoczony, że radny zmienia zdanie. Potwierdził, że konsultował się z członkami Społecznej Rady Konsultacyjnej. Poinformował, że w sprawie emisji obligacji Pan prof. Andrzej Zawiślak opowiedział się za, Pan Marek Zacharzewski – za, Pan Maciej Zajkowski – za, Pan prof. Robert Hartman – za, Pan Edward Dąbrowski – za, Pan Marek Przeździecki – zasadniczo za, ale z kilkoma uwagami, które przekazał, Pan Andrzej Celiński – za, Pan prof. Jerzy Sadowski – za, Pan Marek Mackiewicz – za, Pan Andrzej Grodzki – za, Pan prof. Bogusław Latko – za. Przeciw opowiedzieli się Pan Jerzy Brodziuk, Pan Jan Kurpiewski i brak zdania – Pan prof. Roman Englert. Dodał, że jest to społeczna rada i nie proponował, aby którykolwiek z członków rady mógł uczestniczyć w obradach sesji.

Jeżeli chodzi o MPEC stwierdził, że już media o tym pisały, że nie ma żadnego zespołu i nie było powołanego zespołu. Odstąpił od kancelarii Domański spółka i MPEC funkcjonuje jako spółka samorządowa. Poinformował, że żadne, inne działania nie były podejmowane, ani tajne, ani jawne. Nie wie więc skąd ten niepokój. Dodał, że swego czasu wywołał temat ewentualnej prywatyzacji MPEC-u. Odbyła się burzliwa dyskusja, w pewnym momencie załoga była też podzielona, ale kiedy zaczęliśmy analizować, w chwili obecnej realizowane są również inwestycje ze środków zewnętrznych, będziemy szukać innego rozstrzygnięcia i na pewno nie doprowadzimy do referendum, jak stało się to w Białymstoku. Jeżeli cokolwiek w tej sprawie się wydarzyło Wysoka Rada zostanie poinformowana w pierwszej kolejności. Na dzień dzisiejszy MPEC jest po walnym zgromadzeniu i normalnie funkcjonuje.

Stwierdził następnie, że nie bardzo rozumie wypowiedzi radnego Chudzińskiego odnośnie oświaty i jej zadłużenia. Jeżeli jest zadłużona oświata, to jest zadłużone miasto. Może tylko powiedzieć, że mamy ogromnie napięty budżet oświaty, ponieważ otrzymaliśmy mniejsze subwencje, a Pan minister doliczył nam mniejsze dochody z CIT-U i PIT-u. Jest to problem, z którym wspólnie z Panią Skarbnik muszą sobie poradzić. Na razie nie wywołuje tego tematu. Dodał, że oczekiwania w oświacie są większe, płacowe, inwestycyjne itd., niż możemy zrealizować.

Podkreślił, że Prezydent Dobosz podjął takie zobowiązanie na poprzedniej sesji, bo nie ma uchwały w tej sprawie. Materiał surowy został przedłożony radnym, do obróbki. Gdyby w porządku obrad dzisiejszej sesji było przyjęcie programu oszczędnościowego, na pewno z takim materiałem by nie przyszedł, to po pierwsze. A po drugie, na pewno odbyłyby się dyskusje w Komisjach. Jeżeli ten program ma warunkować emisję obligacji, to nie widzi bezpośredniego związku. Ten program jest

dla nas do działania w roku bieżącym i być może w przyszłym. Jeżeli nie będzie uchwały w sprawie obligacji, to zostaną ogłoszone przetargi na kredyty.

Andrzej Modzelewski – Z-ca Przewodniczącego Komisji Sportu, Turystyki i Rekreacji

Zabierając głos stwierdził, że dla niego sprawa obligacji jest jasna. Obligacje komunalne są w zasadzie najpewniejszym i najtańszym instrumentem finansowym. Jest to dług, ale dług najtańszy, dużo tańszy od kredytu, a taki dług miasto będzie musiało zaciągnąć, aby móc finansować projekty inwestycyjne realizowane przez miasto i aby móc w dalszym ciągu dążyć do rozwoju naszego miasta. Dodał, że do tego typu inwestycji i działań radni zostali powołani i takie zadania, jako samorząd, muszą wykonywać. Stwierdził, że z pełną świadomością o słuszności tej decyzji będzie głosował za. Myśli też, że każdy, kto jest za rozwojem naszego miasta, powinien tak zrobić.

Wanda Mężyńska – radna

Zgodziła się z wypowiedzią radnego Chudzińskiego w kwestii planu oszczędności. Uważa, że jeżeli mamy dalej dyskutować nad tematem planu oszczędności, a nie analizą działań, to ten tytuł powinien być zmieniony, ponieważ wydaje się jej, że nastąpiło niezrozumienie tematu. Zwróciła uwagę, że w przedłożonej analizie nie ma ani jednego zdania na temat parku przemysłowego, na temat biurowca. Uważa, że tutaj najbardziej miasto by zaoszczędziło i zajęło się halą targową na Starym Rynku, która wymaga ogromnego remontu. Ponadto zwróciła uwagę, że w analizie jest tzw. opisówka, a radni prosili o plan oszczędności. Chce wiedzieć konkretnie jakie wydatki majątkowe realizowane są w poszczególnych działach z podaniem ile można zaoszczędzić. Zapis, że można np. zrezygnować z remontu ściany jest nie do przyjęcia, ponieważ są rzeczy, które trzeba remontować na bieżąco i nie można z takich spraw rezygnować. Uważa, że jeżeli materiał ma wrócić do dyskusji na następnej sesji, a wcześniej będzie przedmiotem obrad Komisji, to należy jeszcze raz go przeanalizować bardzo dokładnie, ponieważ ten materiał jest niedopracowany, nieprzepracowany. Jej zdaniem nastąpiło niezrozumienie tematu.

Jan Bajno – radny

Zwrócił uwagę, że w dyskusji padają zastrzeżenia, co do nietrafności inwestycji w mieście. Stwierdził, że nie czuje się winny, że padały nietrafne inwestycje. To radni podejmowali uchwałę, głosowali budżet jeden, drugi, trzeci i kolejne. Przypomniał, że to z jego również inicjatywy było uchwalenie m.in. programu budowy dróg tych, które po raz pierwszy powstają i uważa, że jest to bardzo ważna inwestycja. Uważa jednak, że zawsze jest pora zgadza się na dyskusję na temat działań oszczędnościowych i wini się za to, że te działania Rada powinna już

analizować przed budżetem tego roku, przed uchwaleniem budżetu miasta na ten rok. W uchwale budżetowej są generalne zapisy, które mówią, że zezwalamy Prezydentowi na zaciągnięcie zobowiązań raz, pokrywających deficyt budżetowy i zaciągnięcie zobowiązań poprzez kredyty lub obligacje na spłatę zobowiązań wcześniej powstałych i ten wymiar to jest w granicach ponad 46 mln. zł. Tak stanowi budżet tego roku. Stwierdził, że będzie sugerował, ponieważ zawsze tańszą formą, tu podtrzymał głos radnego Modzelewskiego, jest obligacja. Jeżeli mówimy o pewnej restrukturyzacji zobowiązań, które będą powstawały, to m.in. to, że jest to tańsza forma, a po drugie, rozciągnięcie w czasie. Uważa, że to są bardzo istotne rzeczy. Rozciągnięcie w czasie pozwala na tworzenie budżetu następnego roku o mniejszym deficycie budżetowym, a to oznacza, że wchodzimy w mniejsze zadłużenie, a tak to następuje kumulowanie, ponieważ od wielu, wielu lat funkcjonujemy o deficyt. Zgodził, że przedłożony materiał, to „wyściółka”, która po głębokiej analizie zarówno przez Komisje, indywidualnie radnych i na sesji trzeba wypracować program, ale jest to proces, który potrwa przynajmniej parę miesięcy, ażeby rozpocząć dyskusję nad budżetem następnego roku. Jeszcze raz podkreślił, że tę sytuację Rada powinna analizować przed budżetem tego roku, który zawiera te zapisy.

Alicja Konopka – Przewodnicząca Komisji Finansów i Skarbu Miasta

Stwierdziła, że po wypowiedzi radnego Bajno, którego bardzo ceni, jest w szoku. Radny Bajno stwierdził, że Rada już uchwalając budżet powinna przewidzieć jak będzie przebiegać jego realizacja w roku budżetowym. Jeżeli tak by było, to po co Rada w trakcie trwania roku budżetowego, podejmuje tyle uchwał np.10 zmieniających budżet miasta za dany rok to po pierwsze. Po drugie, Rada faktycznie zobowiązuje Prezydenta Miasta do zaciągania kredytów, ale jeżeli chodzi o obligacje jest to kompetencja Rady Miejskiej.

Janusz Mieczkowski – Przewodniczący Komisji Edukacji , Kultury i Dziedzictwa Kulturowego

Odnosząc się wypowiedzi radnego Bajno i radnego Modzelewskiego uważa, że zaciągnięcie obligacji uspakaja nas, usypia, a zaciąganie kredytu będzie dyscyplinowało, bo trzeba będzie bardzo poważnie zastanowić się nad zaciągniętą, każdą złotówką, gdyż w perspektywie będzie niemożliwość uchwalania budżetu na lata 2015-2016. Stwierdził, że nie jest prawdą, że za rozwojem miasta jest wyłącznie ten, kto jest za zaciąganiem wyłącznie kredytów. Uważa, że Łomża może się rozwijać bez zadłużenia, bez kumulacja zadłużenia. Rozwijając tę myśl, doszlibyśmy do wniosku, że idealnie by było gdyby miasto zadłużyło się na 100 %, będziemy się wówczas rozwijali tylko, że będziemy całkowicie zależni od innych i miasto nie będzie mogło stanowić o sobie.

Jan Bajno – radny

Zgodził się z wypowiedzią radnego Mieczkowskiego, że jest to pewne usypianie, ponieważ proces, który nastąpi w danym momencie będzie procesem wieloletnim. Podkreślił, że nic nowego nie powiedział jak tylko zacytował treść uchwały budżetowej. Stwierdził wyraźnie, że jest to w kompetencji Rady, która upoważniła Prezydenta do zaciągania zobowiązań. Taki zapis jest przy uchwale w sprawie zmian w budżecie, tak brzmi uchwała budżetowa. Poinformował, że parę lat temu był przeciwny, aby tego typu kompetencje były w pełni przekazane Prezydentowi. To Prezydentowi Brzezińskiemu pewna grupa osób przekazała te kompetencje, bo nigdy tego nie było.

Bogumiła Olbryś – Zastępca Przewodniczącej Komisji Rodziny, Opieki Społecznej i Zdrowia

Postawiła wniosek o zamknięcie listy mówców. Jej zdaniem w całej tej dyskusji nic merytorycznego nie zostanie wniesione. Radni w dyskusji odwołują się do tego, co jest w aspekcie analizy, projektu, nad którym dopiero Rada będzie dyskutowała. Dodała, że jeden z mówców powiedział słuszną sprawę, że jesteśmy wybrani przez mieszkańców, a z tego co słyszymy, na portalach społecznościowych i z różnych źródeł o ciągłych, bardzo drogich podatkach, podwyżkach przeróżnych mediów i niestety to jest głos mieszkańców a propos obligacji. Uważa, że każdy w swoim sumieniu rozstrzygnie co i jak. Poprosiła o poddanie pod głosowanie zgłoszonego przez nią wniosku.

Maciej Andrzej Borysewicz – Przewodniczący Rady Miejskiej

Poprosił o umożliwienie wypowiedzenia się każdemu radnemu Zwrócił uwagę, że w chwili obecnej na liście mówców są 4 osoby i taką listę będziemy głosować, czyli zamknięcie listy z czterema radnymi: Gołaszewska, Grzymała, Krynicka, Wojtkowski Zwrócił się z zapytanie, czy ktoś z radnych jeszcze chciałby się zgłosić, zanim lista zostanie zamknięta.

W związku z brakiem zgłoszeń, poddał pod głosowanie wniosek radnej Olbryś o zamknięcie listy mówców.

Rada, w wyniku głosowania 16 głosami za, przy 2 głosach przeciw i 2 głosach wstrzymujących, przyjęła wniosek radnej Olbryś.

Alicja Agata Gołaszewska – Przewodnicząca Komisji Bezpieczeństwa i Porządku

Zabierając głos stwierdziła, że ma kilka uwag do swojego przedmówcy, radnego Modzelewskiego. Zwróciła uwagę, że za rozwojem tego miasta są wszyscy radni, a nie tylko radny Modzelewski, tylko każdy ma swoją wizję rozwoju miasta. Podkreśliła, że wszyscy radni są za rozwojem miasta. Stwierdziła, że rozwój miasta

to nie tylko dług to dług coraz większy, dług pozostawiony dla innych. Rozwój miasta to właściwe decyzje we właściwym czasie i to nie tylko poprzez zadłużanie miasta w formie obligacji. Łomża może rozwijać się nie tylko poprzez coraz większe zadłużenie, ale poprzez coraz mądrzejsze decyzje.

**Andrzej Grzymała – Zastępca Przewodniczącego Komisji Rozwoju,
Przedsiębiorczości i Zagospodarowania Przestrzennego**

Stwierdził, że przysłuchując się głosom uważa, że każdy z radnych już dawno podjął decyzję jak będzie głosował. Stwierdził, że jest w tej komfortowej sytuacji, ponieważ był przeciwny przyjęciu budżetu miasta. Sprawy obligacji czy kredytu są w zasadzie sprawami drugorzędnymi. Najważniejszy dla tego miasta jest budżet, a w nim dochód. Co z tego, że miasto wyemituje obligacje, czy weźmie kredyt, jak spadają dochody miasta. Jeśli dochody będą spadały nadal w takim tempie, w jakim spadają, to obligacje, ani kredyty nic nie pomogą. Dodał, że emisja obligacji pociąga za sobą dużo wyższe koszty formalno-prawne, niż zaciągnięcie kredytów, ponieważ istnieje konieczność zatrudnienia podmiotów, doradców finansowych, przygotowania emisji, zatrudnienie firm ratingowych, późniejsza promocja, a w między czasie wynagrodzenie emitentów. Stwierdził również, że z analizy, która otrzymali wszyscy radni, wyciągnąłby w zasadzie tylko jedną oszczędność, a mianowicie, obniżyłby fundusz płac o 10 %, a reszta, inwestycje, czy inne sprawy Prezydenci powinni za coś odpowiadać. Uważa, że jeśli przystąpimy do programu oszczędnościowego, wina spadnie na radnych. Jego zdaniem Panowie Prezydenci powinni zacząć od siebie i wtedy będzie można rozmawiać o dalszych tematach. Zwrócił uwagę na wykluczenie inicjatyw lokalnych, a przecież jest to podstawa samorządności.

Przypomniał, że był radnym w latach 1994-98 i nie było czegoś takiego, jak korzystanie z funduszy unijnych i miasto dawało sobie znakomicie radę. Fundusze unijne pociągają za sobą zwiększone koszty budowy inwestycji, a czasami, bo dofinansowanie jest 50-60 %, te inwestycje są miastu zupełnie niepotrzebne. Jest kilka inwestycji, nad którymi zastanowiłby się, po co one w ogóle są. Uważa, że wciąganie radnych w pozyskiwanie funduszy unijnych, to też jest nie ta droga. Dodał, że nie widzi jakiejś poprawy, nie widzi kierunku, dzięki któremu zwiększałby się dochód miasta, a to jest najważniejsza sprawa.

Grażyna Kołodziejska – Skarbnik Miasta

W odniesieniu do wypowiedzi radnego Grzymały dot. kosztów obligacji zwróciła uwagę, że stwierdzenia Pana radnego są nieprawdziwe, ponieważ miasto nie występowało do firm ratingowych o ocenę ratingową miasta, natomiast banki zarówno przed udzieleniem kredytu, jak i emisją obligacji, wykonują takie analizy na własne potrzeby, we własnym zakresie, bez udziału i kosztów miasta. Stwierdziła następnie że Rada poprosiła o przygotowanie analizy, która została przedłożona i zwróciła uwagę, że materiał został przygotowany w ciągu 5 dni roboczych przez różne osoby i różne zespoły, niezależnie od propozycji, która została przedstawiona

w sprawie formie zaciągnięcia zobowiązań finansowych miasta. Przedstawiona została propozycja emisji obligacji, zamiast kredytu tak jak to miało miejsce dotychczas, ponieważ na podstawie przeprowadzonych analiz ta forma będzie znacznie korzystniejsza dla miasta pod kilkoma względami, które były przedstawiane już kilkakrotnie na spotkaniach, komisjach i wcześniejszych sesjach. Dodała, że przedłożony materiał nie jest do dyskusji na chwilę obecną, ponieważ nie wszyscy zdążyli się z nim zapoznać, natomiast jest tam jeden zapis, który mówi, że jeżeli szukamy oszczędności, to również w zakresie obsługi finansowej, obsługi budżetu miasta, gdzie też można uzyskać pewne oszczędności. Propozycja, nad którą Rada debatuje, jest jednym z elementów poszukiwania oszczędności w budżecie miasta i tylko na to chciała zwrócić uwagę w chwili obecnej.

**Andrzej Grzymała – Zastępca Przewodniczącego Komisji Rozwoju,
Przedsiębiorczości i Zagospodarowania Przestrzennego**

Odnosząc się do wypowiedzi Skarbnik Miasta stwierdził, że nie powiedział, że miasto „wzięło” firmę ratingową. Stwierdził, że przy emisji obligacji ogólnie, są zatrudniane firmy ratingowe, doradcy finansowi itd. Nie powiedział, że w przypadku naszego miasta, chociaż w przypadku miasta jeden bank już przedstawiał propozycję.

Bernadeta Krynicka – radna

Wracając do wypowiedzi radnego Modzelewskiego stwierdziła, że radny Modzelewski chce się wylansować, radny rzadko mówi, ale dzisiaj podkreślił, że chce być za rozwojem miasta. Stwierdziła, że tak jak podkreśliła radna Gołaszewska, wszyscy są za rozwojem miasta. Poprosiła, aby nie dyskredytować radnych. Każdy podejmie decyzję i poniesie za nią odpowiedzialność sam.

Odnosząc się do wypowiedzi radnego Bajno stwierdziła, że przy konstruowaniu budżetu, przy zatwierdzaniu budżetu na rok 2013 nie było mowy o obligacjach. Obligacje pojawiły się przed ostatnią sesją na Komisjach, pojawiły się w poprawkach do budżetu miasta i w wieloletniej prognozie finansowej. Poinformowała, że była przeciwko zamieszczeniu w poprawkach zapisów dot. obligacji i to było właśnie dziwne, że ich nie ma, a mają być. Poprosiła radnego Bajno, żeby nie mówił, że przy konstruowaniu budżetu pojawiły się obligacje. Podkreśliła, że zapis dot. obligacji pojawił się dopiero w maju. Nie rozumie całego zamieszania i straszenia radnych, że nie będą wykonywane inwestycje. Budżet miasta był uchwalony, nikt nie mówił o obligacjach i nagle straszy się radnych, że nie będą wykonywane inwestycje, jeśli radni nie „nacisną zielonego guziczka”. Uważa, że jest to zastraszanie, ktoś wpadł na pomysł, szybciotko sobie załatwić, a jej zdaniem jest to wszystko za szybko.

Maciej Andrzej Borysewicz – Przewodniczący Rady Miejskiej

Udzielił głosu radnemu Modzelewskiemu. Uzasadniając swoją decyzję stwierdził, że radny Modzelewski mógł niejako poczuć się wywołany do wypowiedzi, chociaż na liście mówców jego nie było.

Andrzej Modzelewski – Z-ca Przewodniczącego Komisji Sportu, Turystyki i Rekreacji

Zwracając się do radnej Bernadety Krynickiej stwierdził, że specjalistą od lansowania nie musi mówić wszystkim kto tu jest. Zauważył, że radna Krynicka jest zawsze przeciw, zawsze na nie, już raz radna Krynicka przewróciła jedną uchwałę, zmieniła ruch i chciała „zaorać”. Może wg Pani radnej zburzymy basen, stadion, nie będzie kosztów i wszystko będzie dobrze, będą oszczędności.

Andrzej Wojtkowski – Przewodniczący Komisji Sportu, Turystyki i Rekreacji

Zrezygnował z udziału w dyskusji.

Maciej Andrzej Borysewicz – Przewodniczący Rady Miejskiej

Zamknął dyskusję.

Przytoczył zapis art. 58 § 2 ustawy o samorządzie gminnym, zgodnie z którym uchwały i zarządzenia organów gminy dot. zobowiązań finansowych wskazują źródła, z których zobowiązania zostaną pokryte, zapadają bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowego składu rady, czyli wymagana jest większość bezwzględna.

Poddał pod głosowanie projekt uchwały zawarty w druku nr 531 A.

Na 21 radnych, obecnych na sesji, w głosowaniu udział wzięło 21 radnych. Za podjęciem uchwały opowiedziało się 10 radnych, przy 11 głosach przeciw i braku głosów wstrzymujących.

Stwierdził, że Rada Miejska uchwały nie podjęła.

Ad. 2

Maciej Andrzej Borysewicz – Przewodniczący Rady Miejskiej

Poinformował, że były zgłoszenia odnośnie chęci zabrania głosu. W związku z tym poprosił o zgłaszanie się do głosu.

Alicja Agata Gołaszewska – Przewodnicząca Komisji Bezpieczeństwa i Porządku

Stwierdziła, że ma kilka punktów w sprawach różnych i są to sprawy zgłoszone przez mieszkańców miasta. Poprosiła o odpowiedź na zapytania:

1. Odnośnie ruchu na ul. Rybaki w Łomży ? Umieszczony tam znak umożliwia jazdę TIR-om o masie rzeczywistej do 15 t. Stwarza to zagrożenie dla spacerujących w kierunku bulwarów zarówno ludności jak i utrudnia życia mieszkańcom. Bulwary służą miastu jako miejsce odpoczynku i rekreacji, spacerują całe rodziny, kobiety z dziećmi, zwózkami, spotyka się młodzież, która jeździ rolkami i rowerach. Mieszkańcy interweniowali w tej sprawie wielokrotnie poprzez Przewodniczącego Rady Osiedla, ale bezskutecznie. W dniu 23 maja odbyła się debata społeczna zorganizowana przez KMP i nie było nikogo z przedstawicieli Urzędu Miasta. Uczestniczyła w tej debacie, wysłuchała wszystkich. Jeden z policjantów powiedział, że interweniują tam, ale dopóki stoi znak, policja nic nie jest w stanie tam zrobić. Zwróciła się z prośbą, w imieniu mieszkańców, o interwencję w tej sprawie.
2. Mieszkańcy bloków przy ul. Dmowskiego skierowali do niej pismo z prośbą do Pana Prezydenta o zainteresowanie się ul. Dmowskiego 2, 4, 6, 8, 5. Mieszkańcy twierdzą, że nikt od lat nie interesuje się w jakim stanie są chodniki, śmietniki, gdzie bawią się dzieci. Mieszkańcom chodzi głównie o to, aby zlikwidować stare, śmierdzące śmietniki, o zorganizowanie placu zabaw dla dzieci takiego, jak przy ul. Wojska Polskiego, czy Polowej. Zwracają też uwagę, że mijają 2 lata od remontu balkonów, nikt nie zainteresował się, aby posadzić trawę czy kilka drzewek, nikogo nie obchodzi, że pod oknami są chwasty i śmieci, że powierzchnia asfaltowa zatrzymuje wodę po deszczu, a ta spływa pod blok nr 2. Mieszkańcy czują się pokrzywdzeni, że miasto traktuje ich jak ludzi II świata i oczekują na wsparcie i pomoc od radnych. Zwróciła uwagę, że są to bloki ZGM, a m.in. zadania realizowane przez ZGM to utrzymanie porządku i czystości na posesjach przyległych do budynków.
3. Kolejny temat to strzelnica przy ul. Konstytucji 3 Maja. Stwierdziła, że jest tam bardzo ładny plac zabaw, kompleks sportowo-rekreacyjny, ale brakuje huśtawki. Dzieci z tamtego terenu bardzo proszą Pana Prezydenta o zainstalowanie huśtawki.
4. Poprosiła o miejsca parkingowe i miejsca parkingowe na Starym Rynku.

Alicja Konopka – Przewodnicząca Komisji Finansów i Skarbu Miasta

Odnosząc się do wypowiedzi Przewodniczącego Rady Miejskiej odnośnie procedury zwoływania sesji nadzwyczajnej, zacytowała § 29 ust. 2 Statutu Miasta, zgodnie z którym Przewodniczący zwołuje sesję nadzwyczajną w ciągu 7 dni. Dodała, że nie jest to taki krótki czas, aby zwołać sesję, ale § 30 ust. 1 już mówi, że Przewodniczący Rady ma konsultować porządek dzienny z Wiceprzewodniczącymi i Przewodniczącymi Komisji i tu nie ma wykluczenia, że nie dotyczy to sesji

nadzwyczajnej. W jaki sposób ma wyglądać ta konsultacja, to zupełnie inna sprawa, mogła być nawet telefoniczna.

Maciej Andrzej Borysewicz – Przewodniczący Rady Miejskiej

Przyznał rację radnej Konopka. Stwierdził, że rzeczywiście mógł to zrobić i to jest nauuczka na przyszłość jeśli będzie taki wniosek.

Elżbieta Rabczyńska – Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej

Stwierdziła, że aby zakończyć temat obligacji, nie sposób nie zadać pytań Prezydentowi Miasta w jakim trybie została wyłoniona firma Dragon Partners spółka z o.o., do ilu firm zostało wysłane zapytanie ofertowe dotyczące opracowania dokumentów, w którym zawarte miało być porównanie kredytu z obligacjami dla miasta Łomża, ile firm udzieliło odpowiedzi, jaka jest cena usługi i z jakich środków pokryjemy cenę usługi.

Mieczysław Czerniawski – Prezydent Miasta

Wyjaśnił, że udzieli odpowiedzi na piśmie.

Wanda Mężyńska – radna

Zwróciła się z zapytaniem dotyczącym ścianki wspinaczkowej na Konstytucji 3 Maja. Wyjaśniła, że jest tam wielka, wypalona dziura i czy to nie stwarza zagrożenia dla korzystających ze ścianki. Poprosiła o zwrócenie na to uwagi.

Witold Chłudziński - Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej

Zwrócił się z prośbą do Prezydenta Miasta , aby w związku z remontem Szosy do Mężenina, Straż Miejska zwróciła uwagę na ul. Wiosenną, gdzie odbywa się horror, a samochody jeżdżą tam, gdzie nie trzeba.

Mieczysław Czerniawski – Prezydent Miasta

Odnosząc się do wypowiedzi radnego Chłudzińskiego stwierdził, że w dniu wczorajszym po godz. 16.00 był na Szosie do Mężenina i nie widział tam żadnego korka. Poprosił, żeby również pamiętać, że tamtędy dojeżdżają również do ogródków działkowych.

Jeżeli chodzi o skate park i ściankę wspinaczkową, to był to wybryk chuligański. Nie odpowie, czy policja „namierzyła” sprawców, ale dodał, że ścianka wspinaczkowa będzie naprawiona.

Maciej Andrzej Borysewicz – Przewodniczący Rady Miejskiej

Przedstawił zaproszenia skierowane do Rady Miejskiej.

W związku z wyczerpaniem porządku dziennego zamknął obrady XXXIX nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej.

Przewodniczący
Rady Miejskiej Łomży

Maciej Andrzej Borysewicz

Protokołowała:

Jadwiga Zawiśniewska